Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 171 Piotrków, niedziela 18 września 1927 roku Rok XIII.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

PRENUMERATA miesięczna za „Dziennik Narodowy" wynosi w mieście i na prowincji 4 złote.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz milimetrowy jednołamowy (strona 4 szpalty) 40 groszy II i III strona (str. 4 szp.) — 35 groszy IV strona (str. 8 szpalt) — 30 groszy Za ogłoszenia w N-rach niedzielnych i świątecznych, jak również ogł. liczbowe, dolicza się 25 pro Na zas. uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincj., wszystkie komun. ns. ... pryw. i społ. podlegają płac

PROGRAM
uroczystości w Wolborzu
w Niedzielę, dnia 18 września 1927 r.

Jak już wiadomo z poprzedniego „Komunikatu — Zaproszenia", w Niedzielę najbliższą zostanie w Wolborzu odsłoniętą i poświęconą tablica, umieszczona na zewnętrznej ścianie kościoła parafjalnego, na pamiątkę wymarszu pod Grunwald wojsk Jagiełłowych, na bój z obłudnem a drapieżnem Krzyżactwem.

Obecnie podajemy szczegółowy program tej uroczystości, ustalony przez Zarząd Główny Zrzeszenia Piotrkowiaków wraz z Komitetem miejscowym w Wolborzu.

Uroczystość rozpocznie o godzinie 11-ej nabożeństwo, podczas którego zostanie wygłoszone okolicznościowe kazanie o miłości Ojczyzny.

Zaraz po nabożeństwie, o godzinie 13-ej, ks. kanonik Pertkiewicz — znany ze swego niepodległego stanowiska w stosunku do okupantów-Niemców w czasie wielkiej wojny, przez co zagrożone było nawet życie Jego — dokona poświęcenia Tablicy Grunwaldzkiej powstałej z inicjatywy i kosztem Zrzeszenia Piotrkowiaków w Warszawie. Następnie przemówi oddając tablicę prezes Zrzeszenia Piotrkowiaków p. inż. Kazimierz Pajewski, poczem omówią znaczenie faktu dziejowego i samej uroczystości: p. Aleksander Ludwikiewicz — z punktu widzenia historycznego, oraz inżynier-pułkownik p. Eugienjusz Mirecki — z punktu widzenia gospodarczego.

W końcu, przyjmując Tablicę, przemówi przedstawiciel miejscowego społeczeństwa.

Cały program będzie wypełniony bez względu na pogodę; gdyby jednak niebo nie dopisało, przemówienia pp. A. Ludwikiewicza i inż.-pułk. E. Mireckiego będą miały miejsce w sali Straży Ogniowej Ochotniczej.

Wyjazd na tę uroczystość może mieć miejsce samochodami utrzymującemi komunikację z Tomaszowem.

Młodzież szkolna, zgrupowana w harcerstwie, organizuje wycieczkę pieszą.

Pozatem Oddział Zrzeszenia Piotrkowiaków mobilizuje samochody ciężarowe dla członków Oddziału i dla młodzieży szkół średnich, grupami.

Zgłoszenia Członków Zrzeszenia Piotrkowiaków przyjmuje do soboty włącznie p. T. Dobrzański, Kaliska 9. Grupy szkolne informuje Zrzeszenie przez Dyrekcje Szkolne.

Zbiórka i wyjazd o godzinie 10-ej rano z podwórca Gimnazjum Państwowego im. Bolesława Chrobrego.

Sejm będzie rozwiązany

Warszawa, (Telefonem od naszego korespondenta).

Ze źródła najbardziej miarodajnego otrzymałem bezwzględnie pewną wiadomość, że obecny konflikt parlamentu z Rządem zakończy się rozwiązaniem Sejmu i Senatu. Wybory przewidywane są w lutym 1928 r. na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Mogę Was także zapewnić, że do politycznych ekspozytur rządowych na prowincji poszły już odpowiednie zarządzenia i instrukcje, których treść wskazuje, że znajdujemy się w przededniu rozwiązania Sejmu.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie kredytów budowlanych jeszcze w ciągu bieżącej jesieni; narazie udziela się dalszych zaliczek na domy, krórych budowa już została rozpoczęta. Środki na udzielenie kredytów czerpane są częściowo z państwowogo funduszu budowlanego częściowo z funduszów własnych Banku Gospodarstwa Krajowego. Oczekiwane jest zresztą rozporządzenie wykonawcze w sprawie kredytów na cele rozbudowy. To samo rozporządzenie ureguluje doniosłą sprawę skonwertowania pożyczki krótkoterminowej na długoterminową (listy zastawne). Fundusze, uzyskane z konwersji obracane będą na budowę dalszych domów. Rzecz zrozumiała, że pierwszeństwo będą miały budowle już rozpoczęte. Wpływy z konwersyj łącznie z sumą przeznaczoną przez Ministerstwo Skarbu na cele budowlane dadzą łącznie sumę 100 miljonów zł.

W najbliższym już czasie będzie można funduszami temi dysponować.

Składanie podań o zasiłek wojskowy

Dowiadujemy, się, że w myśl obowiązującej ustawy podania rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe i proszą o zasiłki, należy składać w terminie miesięcznym, licząc od dnia zwolnienia z ćwiczeń.

Wobec tego jednak, iż w roku bieżącym rozporządzenie o wypłacie zasiłków, zostało opóźnione, termin jednomiesięczny nie będzie przestrzegany, lecz stosowana będzię następująca procedura:

Dla tych rezerwistów, którzy zwolnieni zostali z ćwiczeń przed ogłoszeniem rozporządzenia o wypłacie zasiłków, termin jednomiesięczny nie jest obowiązujący, natomiast dla tych którzy powrócili z ćwiczeń po ukazaniu się rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw" termin ten będzie ściśle stosowany.

W interesie więc rezerwistów, którzy obecnie powrócili z ćwiczeń, leży, by jaknajwcześniej złożyli podania w biurze policyjnym Magistratu.

Podatki miejskie we wrześniu

W miesiącu wrześniu płatne są w Kasie Miejskiej:

1) podatek państwowy od nieruchomości ze 100%-wym dodatkiem komunalnym za II kwartał rb.

2) podatek od lokali za III kwartał;

3) podatek miejski od szyldów i anonsów za 1927 r.;

4) specjalne opłaty na budowę i utrzymanie dróg I rata 1927 roku w terminie do 30;

5) podatki i opłaty, których terminy płatności, oznaczone nakazami płatniczemi, przypadają na miesiąc wrzesień.

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu, tudzież wobec dużego procentu zaległości w podatkach miejskich Magistrat zwiększył aparat egzekucyjny celem intensywniejszego ściągania podatków. W interesie każdego obywatela, zalegającego z opłatą podatków, leży niezwłocznie uregulowanie należnych Skarbowi Państwa i miastu podatków.

Cena egzemplarza 15 groszy.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Piotrkowie obwieszcza, że po śmierci niżej wymienionych osób toczy się

postępowanie spadkowe

a mianowicie — po zmarłych:

1) Stanisławie Cieślińskim, synu Ignacego właścicielu osady w dobrach Kletnia № IX, powiatu Radomskowskiego (rep. hyp. № 145 21;

2) Aureljuszu Wünsche, synu Leona, właścicielu dóbr «Nieznanice» pow. Radomskowskiego i wierzycielu sumy 22.000 złotych z procentami i kaucją 2.200 złotych, zabezpieczonej na osadzie w dobrach Nieznanice № 1 tegoż powiatu;

3) Izraelu Rosenbaumie, synu Eljasza, wierzycielu sumy 5.000 rubli z procentami i kaucją 500 rubli, zabezpieczonej na osadzie Błeszno № XVI powiatu Częstochowskiego;

4) Napoleonie Walenta, synu Jana, współwłaścicielu osady «Ruda № XCVI» powiatu Łódzkiego, rep. hyp. № 103 710;

5) Janie Borowiczu, synu Andrzeja, współwłaścicielu nieruchomości «Bałuty Nowe № 412» pow. Łódzkiego rep. hyp. № 16 495;

6) i 7) Nuchemie-Salomonie, synu Hersza i Szajndli-Gitli z Markowiczów, córce Judy małżonkach Erdberg, właścicielach niepodzielnej połowy działka ziemi, czyli placu № 13, przestrzeni 1746 łokci kw., w dobrach Bałuty Nowe, pow. Łódzkiego rep. hyp. № 2;

8) Antonim Ratajczyku, synu Seweryna, właścicielu zachodniej połowy działka gruntu o przestrzeni 3 dziesięciny, 2024½ kw. sążni w kolonji «Stryje Paskowe № II» pow. Łaskiego rep. hyp. № 17 41;

9) Romanie Hintzu, synu Fryderyka. współwłaścicielu osady «Kały № 21» pow, Łódzkiego (rep. hyp. № 78 p);

10) Andrzeju Łopatowskim, synu Szymona, właścicielu osady w dobrach «Rozprza № IV» powiatu Piotrkowskiego (rep. hyp, № 178 ju);

11) Ewie vel Chawie z Herszmanów Szczygielskiej córce Lejby współwłaścicielce nieruchomości w dobrach Bałuty Nowe № 700 pow. Łódzkiego (rep. hyp. № 17 808);

12) Szyji Berku Marchewa, synu Izraela, wierzycielu sumy 10.000 rubli z ewikcją 1000 rubli, zabezpieczonej na hypotece folwarku «Emilów» pow. Rawskiego (rep. hyp. № 204);

13) Auguście Zemlerze, synu Jana, współwłaścicielu 2 działków gruntu, przestrzeni 3 i 6 morgów w dobrach «Część dóbr Jagodnica i Złotna lit. A» pow. Łódzkiego;

14) Herszu on że Henryk Zaksie, synu Markusa wierzycielu sumy 8.000 rubli z ewikcją 1000 rubli zabezpieczonej na hypotece nieruchomości w dobrach «Chojny № 106», powiatu Łódzkiego (rep. hyp. № 135 18);

15) Józefie Rybarkiewiczu, synu Antoniego właścicielu reszty dóbr Drużbice, pow. Piotrkowskiego;

16) Wojciechu Skrobku, synu Stanisława właścicielu działka gruntu o przestrzeni 3 dziesięciny 180 sążni kw. w kolonji «Stara Wieś № II» (pow. Piotrkowskiego rep. hyp. № 194 x).

Termin do regulacji powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 28 grudnia 1927 roku co do punktów 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15 i 16 w kancelarji Pisarza Wydziału Hypotecznego Sądu Okręgowego w Piotrkowie, zaś co do punktu 2 w kancelarji Seweryna Żarskiego, notarjusza przy tymże Wydziale Hypotecznym, w którym to dniu osoby zainteresowane winny się stawić pod skutkami prekluzji.

Z historji Polski

I.

Królowe

Kobiety w historji naszego kraju naogół odgrywały rolę nieznaczną. Ale niepodobna nie zauważyć zjawiska, że królowe nasze, o ile były rodem z Rusi lub z Węgier mało albo wcale nie wpływały na bieg spraw politycznych. Zwłaszcza rusinki, wychowane w teremach wedle obyczaju wschodniego. Były to sobie zahukane, poczciwe kochające kobieciny. Obyczaj rodzinnego kraju przeszczepiały na nasz grunt i w dalszym ciągu żyły życiem domowego ogniska, nie widząc nic poza niem. Jedna tylko Gryfina, żona Leszka Czarnego, zdobyła się na energję i na samodzielne czyny. Tradycja podaje, że ta jej ekspansywność pochodziła z braku rodziny (niepłodność) i z powodu małej obowiązkowości Leszka, jako męża. Gdyby więc miała dzieci, uspokoiłaby się i zajęła domem, jak każda z jej rodaczek. Były z nich dobre żony, dobre matki, dobre królowe!

Natomiast «panie modne», które przywędrowały do nas z zachodu a szczególniej niemki, ogólnie biorąc, były licha warte. Z pałaców zachodu przeniesione w warunki skromniejsze, otrzaskane z wyższą kulturą i z większą swobodą płci niewieściej, zmuszone niekiedy kontentować się niższym tytułem — panie te uważały siebie za ofiary politycznych konszachtów, za branki, oddane w niewolę barbarzyńcom wschodu. Jako ablegry germańskie ciągnęły za sobą szarańczę dworską, przyzwyczajoną do intryg; były główną sprężyną waśni wewnętrznych, niezgody bratniej, a potem nieszczęść i klęsk krajowych. Wśród nich niema ani jednej, któraby lepsza pamięć pozostawiła po sobie. Nawet dwie austrjaczki, żony Zygmunta III, chociaż mało interesowały się sprawami państwa, wpłynęły jednak na zniemczenie dworu królewskiego i na odsunięcie się narodu od stóp tronu.

Niema przykładu na świecie, aby królowie w takich serdecznych i przyjacielskich przestawali stosunkach z narodem, jak w Polsce. Dwór królewski stał otworem dla wszystkich poddanych, król był na usługi każdego — a gdy niekiedy odmieniał się ten zwyczaj, to tylko pod wpływem królowych: niemek i francuzek. Dwie francuski: Marja Ludwika i «dziadówka» z domu, Marja Kazimiera zapisały się w historji Polski jako osoby niegodne stanowiska królowych—zwłaszcza ostatnia. One to bowiem zaszczepiły i wprowadziły w zwyczaj niepraktykowane dawniej przekupstwa i frymarki w otoczeniu króla. Nawet włoszka Bona pod tym względem im ustępowała, przewyższając je za to w furji południowej i zawziętości. Marja Kazimiera jest to typ pospolity zbliżony charakterem do straganiarki, która wygrawszy wielki los na loterji, stara się brak ogłady i wspomnienia dawnego stanowiska zatrzeć bezczelnością i pychą. Z usposobienia przypomina najzwyklejszą histeryczkę.

Królowie nasi byli to ludzie przeważnie zacni, poczciwi i cnotliwi — nic więc dziwnego, że z miejsca dostawali się pod pantofel tych zachłannych samic. Pod pantoflem Bony przesiadywał staruszek Zygmunt I, także brat jego Aleksander; takoż Zygmunt III, Janowi Kazimierzowi mało co nosa widać było z pod pantofla Marji Luwiki. Jagiełło pod panowaniem następczyni Jadwigi siedział pod pantoflem, ale szczytem pantofla był bohaterski pogromca turków i tatarów, a w domu popychadło — Jan III Sobieski.

Jaskier.

Bezpłatna czytelnia miejska

Magistrat m. Piotrkowa niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 11 wrze nia o godz. 4 ej popołudniu przy Miejskiej Bibljotece Publicznej w Piotrkowie, ul. Sienkiewicza 1 róg ulicy Piłsudskiego 1 piętro — została uruchomioną i oddaną do użytku **bezpłatna miejska czytelnia publiczna**.

Czytelnia czynna jest codziennie od godziny 4-ej do 10-ej wieczór. W czytelni znajdują się czasopisma dzienne, tygodniki i miesięczniki.

Cena 15 groszy.

KINO „APOLLO"

Dziś! Dziś!

OTELLO

NAD PROGRAM! Natura w 2-ch aktach PARYŻ

Sensacje Gorzkowickie

(Od naszego korespondenta)

Gorzkowice, we wrześniu 1927

W ostatnich czasach miasteczko nasze stało się przedmiotem pokątnych i dyskretnych rozmów, a może nawet plotek, (wytwórni tych ostatnich nie brak w Gorzkowicach) które podawane z ust do ust, rosną, olbrzymieją tak, że w rezultacie trudno uchwycić wątek prawdy. O to jedna z takich pogłosek, która najuporczywiej się zakorzeniła i najlepiej „spodobała" Gorzkowiczanom. Pewnego pięknego lecz już dosyć późnego wieczoru, obok dworca kolejowego, rozległ się w uśpionej atmosferze krzyk: Stacja ratuj! Na wezwanie to oczywiście pośpieszyli najbliżej owego miejsca znajdujący, a więc wszyscy obecni na dworcu kolejowym i peronie.

Co tam było i co faktycznie widzieli trudno wiedzieć, gdyż jedni mówią, że widzieli pojedynek na oryginalną broń: duszenie się za gardła, drudzy natomiast twierdzą, że była tam też jakaś kobieta i ona właśnie była powodem całego zajścia. A miało to być następująco:

Mąż spotkał swą połowicę na podejrzanej, wiele każącej się domyślać „randce" z jakimś młodym człowiekiem. Jak zwykle w takich razach bywa, zrobił ogromną awanturę, na co znowu czynnie zareagował, widocznie czując się pokrzywdzonym winny. Wytworzyła się bójka i wtedy „prawowity" wezwał pomocy.

Jak z tego wynika, jest u nas bardzo wesoło, bo wszyscy mają o czem mówić i z czego się śmiać. Lecz jeśli tak wesoło, to jakże przeciwnie rażąco wyglądają u nas porządki administracyjne. Weźmy chociaż takie najniezbędniejsze potrzeby: Droga prowadząca do stacji kolejowej wygląda skandalicznie; doły i wyboje na każdym prawie kroku, od niepamiętnej daty — świecą w czasie niepogody — kałużami błota i wody, a obok jakby na urągowisko leżą kopce kamieni przygotowanych i złożonych tu jeszcze w zeszłym roku do zrobienia szosy.

Niedawno Powiatowy Zarząd Drogowy przeprowadzał remont szosy będącej dalszym ciągiem omawianej drogi. Zdawałoby się, że bez żadnych trudności można było zrobić i ten kawałek drogi. Tymczasem okazało się, że jest niedostateczna ilość kamieni ponieważ budowę tej drogi przeprowadza gmina do spółki z władzami kolejowymi, otóż kolej należną część kamieni, już dawno dostarczyła, a tylko gmina nie może jakoś swej części dostawić. Więc kamienie leżą coraz bardziej porozrzucane przez przechodniów i dzieci; a o rozpoczęciu robót zupełnie nic nie słychać. Nie lepiej przedstawia się rynek, który miał być zabrukowany jeszcze w maju r. b. Otóż wybrukowano $^1/_8$ część rynku i na tem poprzestano. Wogóle gospodarka gminna pozostawia dużo do życzenia. Naprawdę już wielki czas z tem skończyć.

Sęk.

Polecamy również nasze wyborowe wina bordowskie i inne.

ODEZWA

Na cel budowy świątyni Sztuki Polskiej z pawilonami mieszkalnemi dla artystów i literatów, oraz sanatorjum dla nich, „Artkom" przy pomocy artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów rozpoczyna sprzedaż pocztówek artystycznych, symbolicznych, lub z widokiem wyżej wymienionych instytucji na miejsce ich przeznaczenia w Tatrach.

Uprasza się wszystkie instytucje rządowe, komunalne, społeczne, prywatne, wszystkie firmy handlowe i przemysłowe, wszystkie banki i biura rządowe i prywatne, zwracać się z zamówieniami Zakopane — „Artkom", ul. Zamojskiego, willa „Marysin".

Każda pocztówka kosztuje jednego złotego.

Naddatki będą mile widziane. Początę uczyniła „Nafta Polska" która, wzięła 200 pocztówek do rozprzedaży.

Polska posiada około 30 miljonów obywateli, gdyby każdy obywatel kupił jedną pocztówkę, płacąc za nią po jednym złotym, otrzymalibyśmy tak zawrotną sumę, że nietylko jedną świątynie Sztuki moglibysmy wystawić, lecz i wiele innych instytucji wybudować.

Obywatele! — Okażmy się godnymi nazwy wielkiego narodu! Przystąpmy do tego dzieła z pełną świadomością swego czynu, z gorącą wiarą i poczuciem odpowiedzialności przed swojem społeczeństwem i przyszłemi pokoleniami za rozpoczętą akcję. Pokażmy całemu światu, że gdy chodzi o czyn narodowy, cała Polska bez względu na kierunki i przekonania polityczne umie się połączyć i jak jeden mąż stanąć do pracy, która przysporzy sławy i świetności swojej ojczyźnie!

Nie ulegajmy pesymistycznym, rozgoryczonym i zagasłym jednostkom. Obudźmy się ze śpiączki społecznej i moralnej, a swoją energją i żywym współudziałem przyśpieszmy ten dzień, w którym my wszyscy i świat cały będziemy mogli podziwiać świątynie Sztuki Polskiej, jako pomnik narodowy, wystawiony Polsce przy pomocy zbiorowego wysiłku wszystkich obywateli bez wyjątku.

Z DNIA

Nie będę już więcej pisał o plaży

Nie moi państwo, wszystko dobrze, ale każda rzecz musi mieć swoje granice. Nie będę już więcej pisał o plaży.

Dlaczego? Odpowiedź prosta. Dlatego, że chcę mieć przynajmniej pięć minut spokoju, dlatego, że chcę żyć w zgodzie z nadobnemi Piotrkowiankami, dlatego, że chcę, aby moja rodzona rodzina mnie się wyparła.

Dochodzę do przekonania, że chcąc pisać tak ryzykowne feljetony, trzeba być dobrze zbudowanym (aby móc rozprawić się z natrętami), nie mieć ciasnych butów (aby przed niemi uciekać) no i wogóle chodzić bez ubrania, co przy dzisiejszym poglądzie policji naszej na moralność jest niemożliwe.

Ponieważ tych warunków nie posiadam więc na pisanie o plaży, do tego warszawskiej, pozwolić sobie nie mogę. Otóż przyjeżdżam do P i o t r k o w a i zaraz na stacji łapie mnie pewien jegomość.

— Panie drogi, dobrze, że Pana widzę, gdyż mam do Pana ważny interes.

Twarz moja nabrała powagi i skupienia. Myślę sobie co to może być za sprawa.— A mój towarzysz bierze mnie pod rękę i na ucho szepcze:

Wie Pan co, po przeczytaniu pańskiego feljetonu w «Dzienniku Narodowym» o plaży warszawskiej nabrałem chęci i jadę do stolicy oczywiście Pan ze mną. Panie za głupie 2 złote tyle przyjemności optycznej, to przecież bezczelnie tanio i w głębokiem zamyśleniu mój *komiliton* począł obracać na wszystkie strony mój guzik od palta, aż został mu w ręku. Pożegnałem go wreszcie, obiecując co tylko zechciał i bolejąc nad swą stratą, poszedłem dalej. Po pewnym czasie spotykam znów przyjaciela; otworzył poczciwina ramiona i nuż mię całować, a sapać z ukontentowania. Następnie bierze mię pod rękę (oho myślę sobie to zły znak) i cieniutko mówi:

— Ale z ciebie frant, no jaktam było z tą plażą.

Mając w pamięci mój stracony guzik, z miną lekceważącą odpowiadam:

— Hm plaża, jak plaża — piasek, woda, policjant na posterunku, trzech żydków imitujących orkiestrę, wogóle nic szczególnego.

— No, nie udawaj, proszę cię, powiedz jak to tam było. Dziewczynki ładne co? i ku mojemu przerażeniu zamyśliwszy się głęboko przyjaciel wziął mój guzik od palta, mówiąc tajemniczo.

— Wiesz co całą pensję przeznaczyłem na birbantkę w Warszawie. Pójdziemy, oczywiście ty ze mną na plażę.

Ten krótki dialog w zupełności wystarczył, abym stracił drugi guzik. Wymigałem się jak mogłem i szybkiem krokiem uciekam gdzie pieprz rośnie, a pragnąc się zabezpieczyć przed ewentualnym, następnym spotkaniem, z bólem serca obciąłem wszystkie pozostałe guziki u palta i schowałem do kieszeni.

I tak się nieszczęśliwie dzień zaczął. Spotykałem co chwila znajomych, znajomych mych znajomych i znajomych mych znajomych znajomych. Każdy brał mnie tajemniczo na stronę i pytał o plażę.

Zgłosiło się nawet do mnie grono żonatych, abym w tajemnicy przed ich połowicami, zorganizował wycieczkę gdzie? No ma się rozumieć na plażę Po jednodniowym pobycie w Piotrkowie, czułem się, jak po chorobie morskiej, nie miałem ani jednego guzika nie tylko przy palcie, ale i przy marynarce i gdybym nie uciekł to mój powrót do domu, ze względu na przypuszczalny brak guzików przy dalszych częściach mojej garderoby, byłby wysoce kłopotliwy.

Ale to jeszcze nic w porównaniu z wyrazem twarzy jakie robią Piotrkowianki przy spotkaniu ze mną

I o co, dlaczego? Nie zdradziłem przecież żadnej z nich. Zachowywałem się na plaży jak mnich. I nawet, gdy chciałem uciąć lekki flircik spotkało mnie nietylko niepowodzenie, ale nawet blamanż.

A było to tak.

Wśród roznegliżowanych nimf ujrzałem dziewczę zgrabną jak sarenka, z oczami tak przepaścistemi jak polskie morze, z uśmiechem tak przyjemnym, że można było z mostu Kierbedzia, rzucić się do wody. Myślę sobie ta, albo żadna. Podchodzę i nadając najbardziej uprzejmy wyraz swojej twarzy (o jak to ciężko mi idzie) mówię:

— Czy mogę służyć Pani szklanką lemoniady, a może woli Pani «Sinalco» («Pani Plażowa», ta prawdziwa, pija tylko «Sinalco».

Ledwo dostrzegłem uśmiech i ani słowa.

— Może Pani pozwoli służyć leżakiem, ten przy orkiestrze to mój. Proszę bardzo bez *krempacji*.

Ona ani słowa. Myślę sobie twarda sztuka, ale nie daję za wygraną.

— Czy Pani jest sama, czy razem z nim.

Ona ani słowa.

— Może Pani ma chłopaka z Karcelaka.

Ona milczy jak pień. Zirytowało to wreszcie mię więc rąbę.

— A może mała dużo piła dziś i jest wstawiona.

Ona, ani drgnie. Myślę sobie, co jest u djabła.

W tem podchodzi do mnie jegomość o ursusowych kształtach i już o kilka kroków drze się na cały głos: «Panie odczep się Pan od mojej córki, że też to w Warszawie nawet niemowie nie dadzą spokoju».

Ludzie gwałtu rety! Mój ideał niemową. Nie, tego już było zawiele. Czemprędzej uciekłem z plaży. Tak oto odpokutowałem, za co — za to, że miałem jak najlepsze chęci.

Od czasu napisania feljetonu o plaży, nieszczęścia sypią się na mnie jak z rogu. Ciotka moja 65-letnia dziewica wyrzekła się mnie bezpowrotnie, rodzona matka prorokuje mi że źle skończę, starsze panny na ulicy, pokazują mię palcami mówiąc: oto ten bezbożnik, który chodzi oglądać bezwstydne kobiety na plażę, nie! dosyć tego na jednego, publicznie oświadczam: nie bądę już nigdy więcej pisał o plaży.

Jerzy Wolski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota	Dziś † Franciszka
17	Jutro Józefa
	Wschód słońca g. 4,41.
Wrzesień	Zachód o godzinie 7,29.

Dyr. Kupczyński kurat. krakowskim

Otrzymujemy wiadomość zupełnie pewną, że kuratorem szkolnego okręgu krakowskiego zamianowany został Tadeusz Kupczyński, dyrektor Instytutu pedagogicznego w Warszawie.

Nominacja ta, przedłożona premjerowi Piłsudskiemu przez ministra oświaty Dobruckiego, została zaakceptowana.

Uniwersytety zainteresowały się „świętą z Könnersreuth"

Przedstawiciele monachijskiego Uniwersytetu zainteresowali się wypadkami w Könnesreuth i postanowili Teresę Neumann zbadać naukowo. Prawdopodobnie z końcem września lub na początku października uniwersytet w Monachium będzie mógł przedstawić opinję rzeczoznawców o cudownych wypadkach w Könnesreuth.

Władze w Górnym Palatynacie wydały zarządzenie, na mocy którego wycieczki szkół do Könnesreuth są zakazane.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy, migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej «Franciszka-Józefa» wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinje szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę **Franciszka-Józefa** i czują potem znaczną ulgę. Żądać w aptekach i drogerjach.

Z miasta

— **Rada Miejska** zbiera się dziś w sobotę 17 bm. o godz. 6 i pół wieczorem w sali Tow. Dobroczynności dla chrześcjan na posiedzenie którego porządek obrad obejmuje 11 punktów. Między innymi jest ofiara udzielenia doraźnej pomocy pieniężnej dla powodzian w Małopolsce Wsch., zatwierdzenie planu regulacyjnego części miasta obok huty szkła „Hortensja", przepisy dla hal targowych; sprawa ulg dla nieruchomości, posiadających domowe instalacje wodociągowe.

— **Karol Adwentowicz przybywa do Piotrkowa.** Afisz zapowiada tylko jeden gościnny występ znakomitego artysty Karola Adwentowicza we wtorek 20 bm. w sali im. Kilińskiego w 3 aktowej sztuce Lothera pt.: „Syn Casanovy i Don Juan", granej z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach Europejskich.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Piotra Borczyka.

Baczność Rzemieślnicy!

Z inicjatywy Zarządu Tow. Rzemieślniczego w Piotrkowie odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 12 w poł., w sali im. Kilińskiego zebranie, na którem zaproszony przez Tow. Rzem. prelegent z Łódzkiej Resursy będzie mówił o *Izbach Rzemieślniczych i o stosunku Cechów do tych Izb.* Ze względu na aktualność i doniosłość sprawy Zarząd apeluje do wszystkich Rzemieślników, aby we własnym interesie jak najliczniej przybyli do sali im. Kilińskiego w niedzielę 18 bm. o godz. 12 w południe.

Chemja i fizyka w gimnazjach

Gimnazjum państwowe w Piotrkowie urządziło obecnie pracownie chemiczną i fizyczną kosztem szatni które przerobiono na korytytarzach. Trzeba teraz pójść o krok dalej i zmienić równoległe oddziały klas wyższych na klasy typu matematyczno przyrodniczego tym sposobem młodzież, przyucza studjować później nauki techniczne, miałaby możność należytego przysposobienia się do techniki. Podsuwamy tę myśl Kuratorjom szkolnem, bo jest ona pragnieniem szerokich kół społeczeństwa, która pragnie obok humanistów i filogów mieć techników, fizyki i chemików dziś bardziej potrzebnych niż oratornie i styliści.

— **Wycieczka do Wolborza.** W dniu 18 bm. (niedziela), o godz. 11 rano z przed ogrodu kolejowego, wyrusza samochodami wycieczka Tow. Krajoznawczego do Wolborza, na uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy grunwaldzkiej, i obejrzenia pamiątek przeszłości tego ciekawego miasteczka. Zapisy do piątku, włącznie, przyjmuje apteka M. R. Witanowskiego. Niezależnie od tego Koło Krajoznawcze Młodzieży przy I Gimanazjum Państwowem, korzystając z dnia świątecznego, ma tam wyruszyć pieszo, aby hartując ciało, wzbogacić duszę wspomnieniami niezatartemi dla Polaków dni chwały i zwycięstwa nad wrogiemi siłami niemieckiemi.

— **Z Akademickiego Koła Piotrkowian.** Zarząd A. K. P. wzywa członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach Wolborskich.

Wyjazd w niedzielę o godz. 10-ej rano, z dziedzińca Gimn. Państwowego (Pijarska 2). Powrót o godzinie 3-ej po południu.

— **Komitet L. O. P. P.** w Piotrkowie podaje do wiadomości, że z dnia 12 bm. biuro Komitetu czynne jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od g. 9 rano do 1 w poł. i od godz. 6 do 7 wiecz.

Z Sali Sądowej

Jan B. pracownik z jednej z kancelarji notarjalnych, skazany został przez Sąd Pokoju w Piotrkowie na miesiąc więzienia za zniesławienie państwa K. G.

Pan B. wnosi apelację; również państwo K. G. apelują z powodu niskiego wymiaru kary.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Ze sportu

W niedzielę o godz. 3 i pół na boisku K. S. Concordji (przy budkach) odbędą się zawody w piłkę nożną między drużynami K. S. Warta Concordia. Warta Częstochowska jest drużyną b. dobrą posiada klasę 13 oraz mistrzostwo Częstochowy.

Drużyna miejscowa dołoży wszelkich starań aby zejść z boiska z honorem. Drużyna Concordji z powodu wyjazdu dwu graczy wystąpi w składzie osłabionym.

Z ostatniej chwili.

Na śladach straszliwej zbrodni

Bernard Kowalski, który ustawia na Wiśle drogowskazy, znalazł wyrzucony przez wodę kadłub mężczyzny dobrze zbudowanego, bez rąk, nóg, głowy i bez wnętrzności.

Kadłub znajdował się w wodzie około półtora miesiąca i jest w stanie zupełnego rozkładu.

Kadłub wydobyto w pobliżu Kępy Farchomińskiej pod Warszawą. — Płynął od Warszawy w dół rzeki. Kto i w jakich okolicznościach zamordował ofiarę i po tem ohydnem i okrutnem morderstwie wrzucił do wody, nie ustalono. Również nie ustalono nazwiska wyłowionej ofiary.

Zbrojny napad szajki bandyckiej na wieś

Z Wilna donoszą: W nocy z 14 na 15 bm. banda uzbrojona w karabiny napadła na wieś Jaszczówkę i steryzowawszy mieszkańców zrabowała bydło, jakoteż garderoby zamożniejszych osób.

Po parugodzinnym rabunku banda oddaliła się ostrzeliwując się z karabinów i rewolwerów przed pościgiem. Zawiodomiona o zajściu najbliższa stacja policji wszęła pościg, który dotąd nie odniósł rezultatu.

Czas odnowić prenumeratę!

Emilja KRUSZYŃSKA
konserwatorzystka
udziela lekcji gry na fortepianie
Uczy według metody i nowoczesnych wymagań pedagogicznych, co daje gwarancję szybkich postępów w muzyce. Ceny przystępne.
Adres: Ulica Piłsudskiego L. 73.

DRUKARNIA NARODOWA
INTROLIGATORNIA
wykonywa tanio, szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakres sztuki drukarskiej wchodzące, jako to: dzieła, broszury, sprawozdania, książki buchalteryjne i biurowe, afisze, klepsydry, formularze, ulotki, programy, zaproszenia ślubne, bilety wizytowe, oraz wszelkie inne roboty drukarskie i introligatorskie. —
Największa i najstarsza drukarnia w Piotrkowie!!!
Na składzie duży wybór papierów, kartonów, biletów wizyt.
WYKONANIE DRUKÓW PUNKTUALNE i BARDZO SZYBKIE.

— **Z Akadem. Koła Piotrkowian.** Jak już donosiliśmy — 17 bm. Akad. Koło Piotrkowian wystawi w sali im. Kilińskiego 3-akt. komedję Alek. hr. Fredry pt. «Mąż i żona». Mamy nadzieję, iż społeczeństwo piotrkowskie, tak żywo zwykle interesuje się wszelkiemi sprawami dotyczącemi młodzieży akademickiej — i tym razem szczelnie zapełni widownię. Szan. publiczność ucieszy serce nieśmiertelnym wdziękiem Fredrowskiego konceptu i wiersza — a zasili znacznie skarb AKP.

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-r Med. I. FAJMAN
Ulica Piłsudskiego 67, II-gie piętro.
Godziny przyjęć: 12—2 i 4½—7.

D-r M. Brams
Chor. wewn. i dzieci.
Analizy lekarskie.
powrócił
Ul. SIENKIEWICZA L. 12

KSIĄŻKI OBRACHUNKOWE
DLA ROBOTNIKÓW
według wzoru, zatwierdzonego przez — Głównego Inspektora Pracy —
SĄ DO NABYCIA
w Administracji „Dziennika Narodowego"

NORA
SŁUCHAWKI
(NAJNOWSZY TYP SŁUCHAWEK NORA BABY KC. CENA 20 ZŁOTYCH)
NORA
GŁOŚNIKI
NORA
Radjoaparaty
o—o I T. D. o—o
są najlepsze
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Nauczycielka uzdolniona uczy języków konwersacji i doskonałych początków muzyki. Ul. Legjonów 11 2 p. do 6 godz.

Tylko za 1 zł.
zamiast 25 zł.
można otrzymać zegarki, budziki, złote pierścionki, łańcuszki, oraz inne towary. Nie zwlekajcie, lecz dziś jeszcze przyślijcie swój adres. Warunki, cenniki i serje wysyłamy po otrzymaniu 43 groszy.
Tw. „JAK“ Warszawa.
Skrzynka pocztowa № 5544.
Mnóstwo listów dziękczynnych.

DO SPRZEDANIA
32 wł. doskonałej ziemi
w Kutnowskim—drenowanej po 4 tys. dolarów za włókę, wpłata 50—55 tys. dolarów.
Wiadomość: Kaliska 14 — Trafika.

BAZAR NARODOWY
w Piotrkowie, Piłsudskiego 71 telef. 21
poleca po cenach umiarkowanych wielki wybór papeterji w pudełkach i kopertach, albumy do pocztówek, poezji i fotografji, garnitury na biurka, teczki, notesy i ołówki kieszonkowe ozdobne, farby i kredki w pudełkach. KALENDARZE KIESZONKOWE. POCZTÓWKI malarzy polskich oraz innych w wielkim wyborze.

Żądajcie wszędzie „Dziennik Narod.“

Poważna Fabryka Silników i Armatur poszukuje dobrze wprowadzonych
PRZEDSTAWICIELI
na poszczególne miasta i okolice.
Szczegółowe oferty z referencjami kierować do biura ogłoszeń T. Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „FABRYKA“.

Pasy skórzane, Cement, Papę, Smołę
poleca na nadchodzący sezon
PO CENACH KONKURENCYJNYCH
ANTONI UNISZEWSKI
skład hurtowy i detaliczny wyrobów żelaznych, budowlanych i przedmiotów gospodarstwa domowego
w Piotrkowie, Rynek Trybunalski 7, telefon 2.

SMAKOSZE
całego świata
piją tylko angielską herbatę
LYONS'a
Ta niezrównana w smaku herbata używana jest na dworze Króla Angielskiego oraz na wszystkich dworach europejskich.
Do nabycia w sklepach — kolonjalnych —
PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ:
TEOFIL MARZEC, Warszawa, Marszałkowska 89. Tel. 53-46.

„ELIBOR“
Sp. Akc. „Ł. J. BORKOWSKI“
AGENTURA w PIOTRKOWIE, Kaliska № 32, telefon 61
POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH:
Gwoździe
Węgiel i koks

DO WYNAJĘCIA POKÓJ DUŻY UMEBLOWANY
Sienkiewicza 14, parter, m. 2.

DO SPRZEDANIA
3 śliczne parcele
20, 13 i 11 mórg,
drenowanej doskonałej ziemi
Wiadomość: Piotrków, Kaliska 14 — — Trafika. — —

Sejmikowa Ferma Rolniczo-Hodowlana w Milejowie
dostarcza I odsiew
żyta Wierzbieńskiego i pszenicy Puławskiej
Wysokolitewki
Sprzedaż w Milejowie i Włościańskiej Spółdzielni Sienkiewicza 8.

Do sprzedania
1 fortepian wiedeński,
krótki orzechowy w dobrym stanie;
1 szafa jasna dębowa,
trójdzielna z lustrem zupełnie nowa.
Komplet mebli salonowych.
Wiadomość w „Bazarze Narodowym“ ul. Piłsudskiego 71.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i — celów malarskich. —
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.
— Wszędzie do nabycia. —

DO WYNAJĘCIA
lokal składający się z 2-3 pokoi
oddzielnie lub razem
z elektrycznem oświetleniem i łazienką, z całodziennym utrzymaniem lub bez.
Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego“.

Sprzedam w Bełchatowie
POSESJĘ 1 1/2 morgową
w dobrej glebie z ogrodem.
Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego“.

GLAZURA DO MEBLI
przedmiotów z żelaza i skóry
tanio do nabycia
W BAZARZE NARODOWYM
przy ul. Piłsudskiego 71.

W. RUDICZ
udziela lekcji gry na fortepianie
ŻELAZNA 6 m. 1.

Potrzebny LOKAL
z 6—7 pokoi. Wiadomość: Syndykat — Rolny, Piłsudskiego 63. —

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach Celejowski, Piotrków, Krakowska 1.

Czas odnowić prenumeratę!

Redakcja i Adm. „Dzien. Narod.“, Piotrków, ul. Piłsudskiego 71 parter (Wejście od frontu) Biuro otwarte od godz. 8 rano do 7 pop Telef. 21

Drukarnia Narodowa. Wydawca i redaktor Tomasz Pluta.